

Siedem kół gospodyń wiejskich prezentowało świąteczne potrawy w Chaśnie

Po prostu palce lizać!

Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Chaśnie zwrócił się do wszystkich członkiń kół gospodyń wiejskich z gminy z ciekawą inicjatywą. Wszystkie panie zaproszono do przygotowania zestawów potraw świątecznych, a także odpowiedniego do zbliżających się świąt Bożego Narodzenia, udekorowania stołów.

Zgłosiło się siedem drużyn po cztery zawodniczki z terenu całej gminy: Chaśna Goleńska, Mastek, Sierżnik, Przemysłowa, Wyborowa i Błędowa. Jedne dłużej inne krócej, ale w pocie czoła przygotowywały wykwintne dania i rozmyślały o koncepcji dekoracji stołu.

Dyrekcja chaśnieńskiego GOKSiR do oceny efektów działań estetyczno-kulinarnych poprosiła wójta gminy Chaśno - Romana Łazińskiego, sekretarza urzędu gminy - Grażynę Żyto. Władze powiatu reprezentowali: Paweł Lisowski, Mirosław Kret i Józefa Kwestarz. Różnorodność potraw zapewniła wieloletnią współpracę z gminnymi kołami instruktor żywienia, Elżbieta Józwicka.

Na kilka godzin sala GOKSiR zamieniła się w jeden świąteczny stół. Wśród ogromnej różnorodności potraw widzieliśmy, a co najważniejsze próbowaliśmy: barszcz czerwony, żurek, zupę pieczarkową, flaczki drobiowe (z „prawdziwego” wiejskiego koguta), rosół, zupę węgierską i chińską. Drugie dania rozpoczęliśmy od ryby po grecku, krokietów z farszem grzybowym, potem była rolada i rożki z drobiu. Kiedy wreszcie przyszedł czas na deser wszyscy, łącznie z tzw. komisją byli już mocno „zmęczeni”.



Wójt Roman Łaziński z gospodyniami z Chaśna Goleńskiej.

ni”. Podjęliśmy jednak to wyzwanie i nikt swojej decyzji nie żałował. Niezwykle apetycznie wyglądające ciasta kusiły skutecznie: sernikowi, piernikowi, keksowi, szarlotce z bitą śmietaną i ciastu drożdżowemu nie oparł się nikt.

Kiedy przyszedł wreszcie czas na ogłoszenie werdyktu, nikt w komisji wątpliwości nie miał: wszystkie potrawy, które zostały przygotowane zasłużyły na pierwsze miejsce. Wszystkie więc koła gospodyń otrzymały równorzędne, choć różne pod względem asortymentu, nagrody. Były to przede wszystkim salaterki, szklanki, kieliszki (różnego przeznaczenia), albumy promujące region łowicki podarowali przedstawiciele powiatu, a wójt Łaziński wręczył

na ręce przedstawicielki dyplom dla całego koła.

I tak w rodzinnej i świątecznej atmosferze, którą podkreślały życzenia i wzajemnie deklarowane uczucia sympatii i uznania dla tej cennej inicjatywy, upłynęło nam popołudnie w Chaśnie. Aby jednak nasze wierne Czytelniczki nie czuły się zawiedzione, polecamy przepis (a i samą zupę także) na zupę węgierską. Potrzeba do tego pół kilograma kiełbasy pokrojonej w kostkę, w zależności od potrzeb ilość ryżu, trzy rodzaje papryki (czerwoną, żółtą i zieloną) także pokrojoną w kostkę. Wszystko razem gotujemy i podajemy przyprawione według podniebienia swego lub gości. Smacznego!

df

Głos Łowicza 20.12.2001.

DYPLOM

DLA

GOLEŃSKA

za przygotowanie wieńca
na UROCZYSTE DOŻYNKI
w ŁOWICKIEJ BAZYLICE KATEDRALNEJ

BISKUP SENIOR

Alojzy Orszulik

+ Mary Omszulik

PROBOSZCZ

Ks. Wiesław Skonieczny

Ks. Wiesław Skonieczny

3 września A. D. 2006



Agnieszka Zabost

Twórczyni ludowa specjalizująca się w hafcie. Mieszkanka Goleńska ze sztuką ludową miała do czynienia od urodzenia, ponieważ jej mama robiła wycinanki do Sztuki Łowickiej. Jako nastolatka zdecydowała się na podjęcie nauki w szkole krawieckiej, ale koleje losu zdecydowały, że życie potoczyło się trochę inaczej niż wcześniejsze plany. Pani Agnieszka rozpoczęła pracę w Sztuce Łowickiej, gdzie szyła całe stroje łowickie. Największym zamiłowaniem darzyła aksamitki haftowane koralikami. Początkowo zaczęła odrysowywać wzory, zaznaczać kolory, by móc w domu samodzielnie tworzyć własne „cudeńka”. Teściowa lokalnej twórczyni związana była z Cepelią i Sztuką Łowicką, zajmowała się haftem. Pani Agnieszka zaczęła podpatrywać pracę matki swojego męża, brała od niej wzory i próbowała sił w hafcie. Teściowa na początku podpowiadała, jak dobierać kolory, jak układać mulinę. Pasja okazała się tak wielka, że nawet jak hafciarka miała małe dzieci, to nie zrezygnowała z wytworów ludowych, jak sama twierdzi, trzeba być dobrze zorganizowanym i można pogodzić pasję z rodziną i wychowywaniem dzieci. Dla Pani Zabost bardzo wartościowe są wszelkie wyjazdy, wystawy i spotkania z ludźmi. Podczas warsztatów w lokalnych szkołach, w Muzeum w Łowiczu można pokazać swoje wyroby i zarazić ludzi pasją do pięknych ludowych ozdób. Twórczyni podkreśla, jak ważne jest dbanie o regionalne wytwory i pokazywanie świata, co potrafią robić mieszkanki gminy. Od 2009 roku należy do Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Od 5 lat pracuje jako Rękodzielnik Wyrobów Włókienniczych, poprzez tę pracę przekazuje swoją wiedzę i uczy następne pokolenia rękodziela. Agnieszka Zabost dużą wagę przywiązuje do tego co robi, zbiera zdjęcia i wszelkie wycinki z gazet, które odnoszą się do jej twórczości. Dzięki temu tworzy bezcenny zbiór materiałów dla potomnych. 25 sierpnia 2013 roku była jedną z 21 twórczyń, które brały udział w tworzeniu największego

łowickiego jaśka podczas XIV Biesiady Łowickiej i Pikniku Mlecznego. Największą nagrodą dla twórczyni są zadowoleni klienci i ludzie, u których pojawia się uśmiech na twarzy, gdy widzą jej prace.



Agnieszka Zabost - twórczyni ludowa z Goleńska.

Obecnie artystka ma wielkie wsparcie w córkach, wspólnie opracowują nowe wzory i wykorzystują pomysły, np. haftowane biustonosze, nowe zastosowanie chust, magnesy na lodówkę, aplikacje czy bombki z łowiczanką w środku. Pani Agnieszka najbardziej lubi haftować torebki i chusty, ale realizuje też indywidualne zamówienia, wyszyła fartuchy dla Koła Gospodyń Wiejskich z Chaśna, zdobi też etui, koszule, sukienki, bransoletki i wiele innych rzeczy.

DYPLOM

U Z N A N I A

D L A

KOŁA GOSPODYN WIEJSKICH W GOLEŃSKU

ZA PRZYGOTOWANIE ŚWIĄTECZNEGO STOŁU

WIGILIJNO - BOŻONARODZENIOWEGO

Chąśno, dnia 12.12.2001 r.





①DALS

Wanda Teleman

Mieszkanka Goleńska specjalizująca się w hafcie płaskim oraz richelieu. Zamiłowanie do haftowania odziedziczyła po mamie i babci.



Wanda Teleman - twórczyni ludowa z Goleńska.

Jako mała dziewczynka zaczęła uczyć się haftu ręcznego, by jako nastolatka móc usiąść przy maszynie

i samodzielnie wykonywać prace. Część wzorów artystka odziedziczyła po mamie, wiele z nich twórczyni przerabia i dostosowuje do potrzeb klientów i obecnych czasów. Do największych osiągnięć twórczyni należą: III miejsce zdobyte w 2003 roku w konkursie na wyroby hafciarskie; wyróżnienie z 2009 roku w Konkursie Rękodzieło Regionu Łowickiego za wykonanie poszewki haftem richelieu; wyróżnienie Burmistrza Miasta Łowicza za udział w konkursie na opracowanie i wykonanie produktu marki „Folklor Łowicki”. 25 sierpnia 2013 roku Pani Wanda była jedną z 21 twórczyń, które brały udział w tworzeniu największego łowickiego jaśka podczas XIV Biesiady Łowickiej i Pikniku Mlecznego.

Bronisława Skwarna

Nieżyjąca już wybitna artystka ludowa z gm. Chaśno, specjalizowała się w hafcie koralikowo-cekinowym. Za życia zawsze była pogodną, uśmiechniętą, pełną energii i rozśpiewaną, niezwykle pobożną i przepełnioną wiarą osobą. Wy szywanie koralikami było dla Pani Bronisławy niczym nałóg, oddawała się temu zajęciu z taką pasją, że przez cały dzień mogła nic nie zjeść, gdyż była pochłonięta przyszywaniem koralików. Rękodzielnicze wyroby Pani Bronisławy można podziwiać w zbiorach muzealnych w Łowiczu i Warszawie.

Jej prace były wyjątkowo oryginalne i niepowtarzalne. Szczyciła się swoimi broszkami, którymi obdarowywała wszystkie przyjaciółki; robiła przepiękne torebki, serwetki, igielniki i wiele innych magicznych rzeczy, które magii nabierały w rękach Pani Broni.

Nagroda dla łowickiej wycinankarki

„Łowiczanie” tańczyli w Węgrowie

Doroczną nagrodę imienia Oskara Kolberga za zasługi dla kultury ludowej otrzymały w tym roku dwie mieszkanki województwa łódzkiego. Jedna z nich pochodzi z Goleńska w gminie Chaśno.

Wręczenie nagród odbyło się w Węgrowie (województwo mazowieckie). Otylii Uczciwek, której przyznano jedną z nagród podczas uroczystości towarzyszyła delegacja Stowarzyszenia Regionalnego Wsi Urzecz oraz burmistrz Ryszard Budzałek. Pani Uczciwek od kilku lat związana jest z zespołem ludowym „Łowiczanie”, bierze udział w organizowanych przez stowarzyszenie

impresach i spektaklach. Natomiast burmistrz Budzałek jest honorowym członkiem stowarzyszenia propagującego folklor łowicki.

Podczas uroczystości wręczenia nagród obecni byli przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, urzędu marszałkowskiego województwa mazowieckiego, fundacji „Cepelia”.

Delegacja z łowickiego zaznaczyła swój udział przyśpiewkami, tańcami oraz życzeniami składanymi w gwarze łowickiej przez dwie młode członkinie zespołu dla laureatki, która od 60 lat zajmuje się ludowym rękodzielnictwem. (BOF)



Po wręczeniu nagrody Otylię Uczciwek odprowadza burmistrz Ryszard Budzałek. W tle członkowie zespołu „Łowiczanie”

FOT. ARCHIWUM

Wiadomości dnia 20.09.2004

Spotkanie gospodyń w Chaśnie

Już myślą o najlepszym świątecznym jadł

Dziś w Gminnym Ośrodku Kultury w Chaśnie odbędzie się spotkanie przedstawicielek kół gospodyń wiejskich. Zaproszenia wysłano do wszystkich wsi gminy.

– Chcielibyśmy omówić zasady konkursu na najlepszą potrawę świąteczną i zachęcić do udziału w nim – mówi Renata Stanisławska, dyrektorka GOK. – Koła działają wszędzie. W jednych wsiach są słabsze, w in-

nych bardzo prężne. My chcielibyśmy, by przed świętami kobiety zaprezentowały to, co można podać na stół i pokazały, jak można go przyozdobić. GOK zapewni stoliki i naczynia. Reszta zależeć będzie od inwencji uczestniczek konkursu.

W konkursie uczestniczyć mają koła. Każde z nich wylosuje zestaw potraw, które można podać na święta Bożego Narodzenia. Będą więc zupy grzybowe, karpie i ciasta. (TC)

Wiadomości dnia 14.10.2004

gminy

nie cały czas ojcowizna ma ogromne znaczenie, nie porzuca się jej jak niepotrzebnego balastu. Moim zdaniem, powiem to z ubolewaniem, zbyt wielu jeszcze gospodarzy darzy dużą nieufnością struktury Unii Europejskiej. Boją się prawdopodobnie zmian, jakie niesie za sobą ewentualne członkostwo Polski w UE. Wiadomo, że na początku może być trudno i rolników czeka dużo wyrzeczeń. Ale są też i dobre strony członkostwa w unii. W stosunku do innych gmin nie jest u nas tak źle. Mamy takie gospodarstwa, gdzie hoduje się już setki sztuk bydła i trzody chlewnej. Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Łowiczu niejako „zmusza” hodowców do zaopatrywania się w nowoczesne baseny do schładzania mleka. Uważam więc, że problem ubóstwa gminy generalnie nie dotyczy. Owszem, zdarzają się rodziny, którym trzeba pomóc. Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Chaśnie w każdym, uzasadnionym przypadku wychodzi im na pomoc.

- Jakie są Pana plany inwestycyjne na nadchodzące lata?

- Taką inwestycją, na razie leżącą tylko w sferze moich marzeń, jest kanalizacja całej gminy. Aby tego dokonać, musiałbym przeznaczyć na nią z góry kilka rocznych gminnych budżetów. Chcielibyśmy też zbudować oczyszczalnię ścieków ze zrzutem, aby gospodarze mogli wywozić ścieki ze swoich szamb. Najłatwiej byłoby doprowadzić przyłaczę do samej wsi Chaśno, ośrodka zdrowia, masarni i do Wyborowa. Tylko w tych miejscach są najbardziej sprzyjające warunki - w pierwszej kolejności. Ale to na razie chyba rzeczywiście tylko marzenia.

- Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiała df

Gmina Chaśno

Określą limit barów z piwem

Na najbliższej sesji Rady Gminy Chaśno, mającej odbyć się pod koniec sierpnia, podjęty zostanie temat określenia na terenie gminy limitu barów sprzedających alkohol. Wójt Roman Łaziński powiedział nam, że barów tych nie jest dużo, aktualnie zaledwie trzy: w Goleńsku, Przemysłowie i Mariance. Wszystkie oferują w sprzedaży piwo. Limit zostanie określony prawdopodobnie na 8 punktów. Konieczność ustalenia limitu barów oferujących w sprzedaży alkohol wynika z aktualnie obowiązującej ustawy antyalkoholowej. (tb)

12. 23.08.2001

Jestem społecznikiem

Rozmowa z radnym Goleńska i Marianki, Janem Rosą

- Dlaczego nie wystarczyło Panu być tylko rolnikiem i zdecydował się Pan kilka lat temu kandydować na radnego?

- To prawda, że na ponad 13 hektarach ziemi mam co robić. Do tego jeszcze prowadzę punkt inseminacyjny, który obsługuje kilka wsi. Ponadto od początku lat 90. jestem ławnikiem Sądu Rejonowego w Łowiczu. Do działalności na rzecz wsi namówili mnie sami mieszkańcy i wybrali mnie i mojego kolegę, także z Goleńska, Zenona Drózkę, na radnych. Ciekawe jest to, że kandydatów było dużo więcej, startował także mieszkaniak Marianki, ale w rezultacie musimy obaj z Drózką dbać o interesy także i Marianki, bo jej mieszkańcy głosowali na nas, a nie na swojego kandydata.

- Jak Pan godzi ze sobą tak wiele funkcji?

- Bardzo dużo w prowadzeniu gospodarstwa pomagają mi moi synowie, bracia Tomek i Marcin. To już dorośli mężczyźni, obydwa studiują na Politechnice Łódzkiej ten sam kierunek - informatykę. Najpierw jednak skończyli szkołę rolniczą na Blichu w Łowiczu, a to pozwoliło im teraz na dosyć dobrą orientację w sprawach rolnictwa. Kiedy przyjeżdżają na sobotę i niedzielę albo mają wakacje, zawsze mogą liczyć na ich pomoc.

- W jakim stanie pod względem rozwoju, zastał Pan obydwie wsie na początku swojej kadencji?

- Na początku wydawało się, że te podstawowe sprawy mamy załatwione. Ale gdyby były pieniądze, na pewno coś by się do zrobienia znalazło. Jednak okazało się, że reforma szkolnictwa zmusiła gminę do budowy gimnazjum. Wszystkie sołectwa stwierdziły solidarnie, że to priorytet i wszelkie środki finansowe będą ukierunkowane na tę inwestycję. Dzisiaj możemy się już poszczycić pię-

nym i funkcjonalnym budynkiem, do którego będą uczęszczać dzieciaki z całej gminy. Może więc już niedługo nadejdzie i czas na realizację dużo mniejszych, oczywiście w stosunku do gimnazjum, inwestycji. Chcielibyśmy u siebie zbudować asfaltową drogę, która połączyłaby Goleńsko z Sierznikami.

- Czy społeczność Goleńska łatwo pogodziła się z decyzją o likwidacji szkoły filialnej w waszej wsi?

- Na wsi głosy mieszkańców w tej sprawie były podzielone. Jak się okazało, że już nie ma wyjścia i trzeba coś z tym budynkiem zrobić, na zebraniu wiejskim jedni głosowali, żeby go sprzedać, a inni, aby pozostał własnością wsi. Co do samej likwidacji szkoły, obydwa byliśmy od początku przeciwnikami tej koncepcji, zresztą podobne zdanie mieliśmy co do sprzedaży budynku. Uważaliśmy, że być może w przyszłości przydałby się na potrzeby wsi. Ale największy problem byłby w utrzymaniu go w jako takim stanie technicznym, a na to potrzebne są już pieniądze, których oczywiście wieś nie ma. Mieszkańcy wsi przegłosowali, że go sprzedamy. Tak też się stało. Kupiła go pewna mieszkanka Łowicza i trzeba się tylko cieszyć z tego, że przynajmniej nie będzie tu np. pijalni piwa, ale normalne mieszkanie. Z nową właścicielką chcemy mieć jak najlepsze stosunki, a jestem pewien, że mieszkańcy wsi przyjmą ją do społeczności jak swoją.

- Czy współpraca z władzami gminy układa się dobrze?

- Dostęp do wójta Romana Łazińskiego mamy niemal w każdej chwili. Potrafi on w sposób racjonalny i rzeczowy przedstawić najważniejsze potrzeby i przekonać do ich realizacji. A chyba marzeniem mieszkańców każdej gminy jest mądry i przewidujący gospodarz. df

„Oskar” dla twórczyni

Otylia Uczciwek, 86-letnia twórczyni ludowa z Goleńska, została laureatką nagrody im. Oskara Kolberga. Przyznawana jest ona przez Mazowieckie Towarzystwo Kultury na podstawie opinii komisji Ogólnopolskiego Przeglądu Dorobku Twórców Ludowych i Popularyzatorów Kultury Ludowej. Otrzymują ją ci twórcy, którzy mają największe zasługi dla kultury ludowej. Nagrodę stanowią medal, dyplom oraz trzy tys. zł. Wręczenie nagrody nastąpi 16 września w węgierskim ośrodku kultury.

Jak poinformowała nas laureatka, jej kandydaturę wysunęto na przeglądzie twórców ludowych w Lublinie, a ciąg dalszy pilotowała Teresa Wojda ze Stowarzyszenia Wsi Urzecze.

- Już od ponad 50 lat haftuję, robię pajaki, kwiaty z wełny, bibuły i to wcale nie dlatego, żeby dostawać nagrody. To moja wielka pasja i nie wyobrażam so-



bie, żebym mogła robić coś innego robić. Jestem jednak w dość podeszłym wieku i robię coraz mniej. Przyznanie mi tej nagrody ucieszyło mnie, że przez te wszystkie lata moja praca nie poszła na marne. - powiedziała pani Otylia.

df

Głos Łowicza 30.08.2001

W zestawieniu danych dotyczących miejscowości, mieszkańców oraz obszaru w gminie Jezioro w 1945 roku podawano, że we wsi Goleńsko było 568 mieszkańców na stałe zameldowanych, a obszar ziemi chłopskiej wynosił 647,30 ha⁴⁴⁰. Według formularza GUS za 1947 rok powierzchnia ogólna wynosiła 643 ha i 14 arów, z czego ziemi ornej było 439 ha i 60 arów, łąki zajmowały 10 ha, a pastwiska 114 ha i 91 arów⁴⁴¹. Sołtysem wsi był Józef Kazimierzczak⁴⁴². W latach 1954 – 1972 Goleńsko podlegało administracyjnie Gromadzkiej Radzie Narodowej w Niedźwiadzie, od 1973 roku należy do gminy Chąšno.

Według danych narodowego spisu powszechnego, przeprowadzonego w 1970 roku, należące do Gromadzkiej Rady Narodowej w Niedźwiadzie, Goleńsko miało ogółem 438 mieszkańców, w tym 208 mężczyzn i 230 kobiet. Czynne zawodowo były 239 osób, w tym poza rolnictwem 59. Gospodarstw domowych było 108, budynków mieszkalnych 102, gospodarstw rolnych 95, użytków rolnych 588 ha. W gospodarstwach znajdowało się 402 sztuki bydła, 350 trzody chlewnej, 90 koni i 143 owce⁴⁴³. Z kolei w 1978 roku, zgodnie z danymi Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Skierniewicach, Goleńsko w gminie Chąšno posiadało 598 ha użytków rolnych, na których znajdowało się 111 gospodarstw. Liczba mieszkańców wynosiła 406, w tym 189 mężczyzn. We wsi znajdowała się szkoła podstawowa, punkt biblioteczny, remiza strażacka, sklep i dom ludowy⁴⁴⁴. Uzupełniając powyższe dane, należy również wymienić bazę maszynową kółka rolniczego i rozlewnię mleka⁴⁴⁵.



Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich z Goleńska na dożynkach powiatowych w Łowiczu, lata 60. XX wieku, ze zbiorów Leokadii Tokarskiej



Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich z Goleńska na dożynkach w Kolegiacie w Łowiczu (Otylia Uczciwek, Helena Kosiorek, Marianna Pelka), ze zbiorów Leokadii Tokarskiej

440 APW OŁ, SPŁwŁ, sygn. 63, k. 64.

441 Ibidem, sygn. 417, k. 10.

442 Ibidem, sygn. 307, k. 5 i APW OŁ, PRNwŁ, sygn. 188, k. 19.

443 *Statystyczna charakterystyka miejscowości w gromadach. Narodowy spis powszechny 1970, Statystyka miejscowa, powiat łowicki*, tab. I – V, Warszawa 1971.

444 Wojewódzki Urząd Statystyczny w Skierniewicach, kopia danych w posiadaniu autorów.

445 Sz. Kośmider, op. cit., s. 14.

WÓJT GMINY CHĄŚNO
DYREKTOR GMINNEJ BIBLIOTEKI
PUBLICZNEJ W CHĄŚNIE

Składa

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE ZA POMOC
I ZAANGAŻOWANIE W PRZYGOTOWANIACH
GMINNYCH DOŻYNEK W CHĄŚNIE

Dla

KOŁA GOSPODYŃ
WIEJSKICH
z GOLEŃSKA

*Składając serdeczne podziękowania
Życzę Paniom dalszych sukcesów
i pomyślności w życiu osobistym*



Wójt Gminy Chąšno
[Signature]
Mgr inż. Dariusz Ręczulski

Dyrektor GBP
[Signature]
Renata Stanisławska

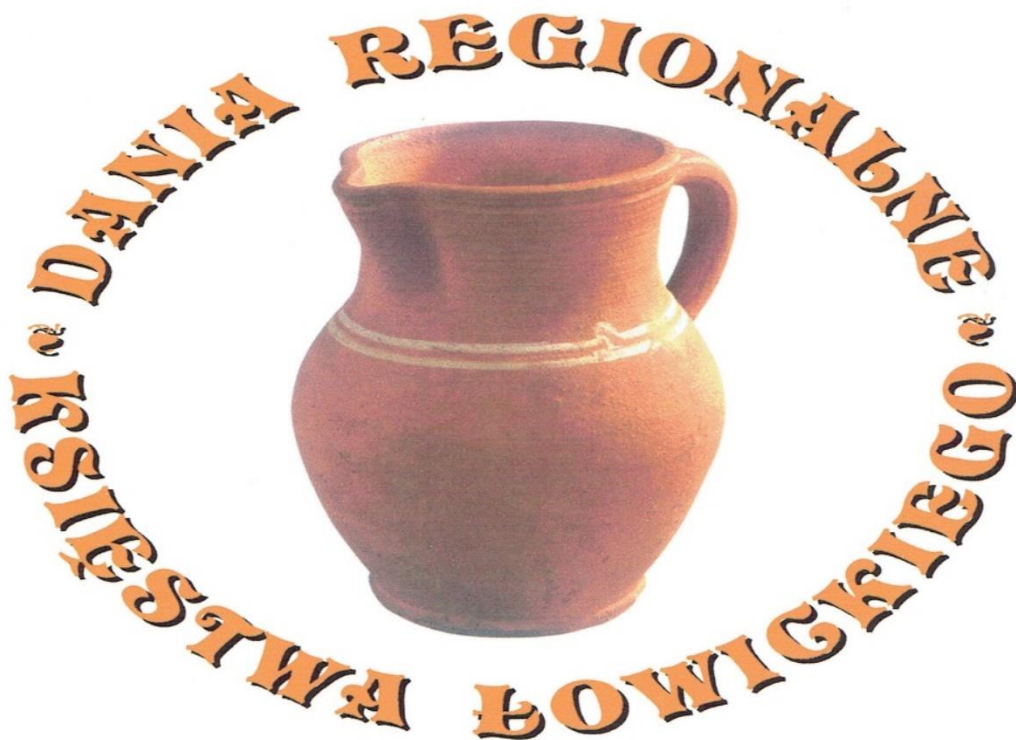
Chąšno, dnia 15 sierpnia 2009 r.

DYPŁOM

dla

*Krta Gospodyni Wiejskich
w Golensku*

za zajęcie II MIEJSCA
w konkursie pod patronatem
Starosty Łowickiego i Burmistrza Miasta Łowicza



ORGANIZATORZY

[Signatures]
Maks
Celi
T-T
[Signature]

KOMISJA KONKURSOWA

[Signatures]
Maks
Celi
Maks
Smilek
[Signature]
Łowicz, sierpień 2002

HONOROWY
CZŁONEK KOMISJI

[Signature]
[Signature]



NAGRODA

*Starosty Łowickiego
za wykonanie
wieńca dożynkowego*



*Janusz Michałak
Starosta Łowicki*





Goleńsko Wycieczka do Krakowa 1980r



Strycharska Józefa

(1886 – 19.10.1973), pochodziła z Błędowa. Była seniorką słynnej wycinankarskiej rodziny. Z Błędowa wraz z rodziną przeniosła się na jakiś czas do Małszyc, a następnie osiadła w Łowiczu. Tworzyła wycinanki w wieku 12 lat. Uczyła się wycinankarskiego rzemiosła od Franciszki Małczykównej-Burzyńskiej. Jej prace można podziwiać w Muzeum w Łowiczu, gdzie znajdują się m.in. prostokątne kodry kwiatowe o trzysosiowym układzie symetrii, okrągłe gwiazdy z ząbkowanymi brzegami, oraz w zbiorach Muzeum Przemysłu i Techniki czy Towarzystwie Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie. Jej talent odziedziczyła córka Janina oraz wnuczki: Teresa, Maria i Anna. Józefa Strycharska została pochowana na cmentarzu katedralnym w Łowiczu¹⁰³⁶.

Ucciwek Otylia z domu Pełka

(1.04.1915 – 05.03.2009), pochodziła z Goleńska z rodziny rolniczej. Ukończyła pięć klas szkoły podstawowej, później musiała pracować, aby pomóc rodzicom w utrzymaniu domu. Wyszła za mąż za ludowego muzyka Antoniego, z którym miała czworo dzieci. Była wszechstronnie utalentowaną artystką ludową. Wykonywała plastykę dekoracyjną oraz hafty. Kontynuowała rodzinną i regionalną tradycję wykonywania ozdób z papieru, wełny i słomy, dekoracji izby i domu. Umiejętności te przejęła od dziadków i rodziców. Była jedną z niewielu osób wykonujących barwne kwiaty z różnokolorowej wełny, zdobiące tradycyjne domowe ołtarzyki. Zaliczano ją do najlepszych hafciarek, wykonawczyń tradycyjnego haftu zdobiącego łowicki pasiak. Zaczynała od wykonywania trudnego haftu krzyżkowego, aby dojść do wielobarwnego haftu płaskiego. Od 1971 roku współpracowała z Muzeum w Łowiczu. Dwa lata później rozpoczęła stałą współpracę ze Spółdzielnią „Cepelia” w Łodzi oraz ze Spółdzielnią „Sztuka Łowicka” w Łowiczu. Brała udział w wielu konkursach sztuki ludowej, podczas których zdobywała nagrody i wyróżnienia. W 2001 roku otrzymała nagrodę im. Oskara Kolberga w kategorii twórczość plastyczna, zdobnictwo, rękodzieło i rzemiosło ludowe, folklor muzyczno-taneczny. W 2009 roku otrzymała także odznakę honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Była pierwszą przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich w Goleńsku, które zostało założone w 1950 roku. Pełniła tę funkcję do 1971 roku. Była członkinią Stowarzyszenia Twórców Ludowych i Stowarzyszenia Regionalnego Wsi Urzecz „Łowiczenie”. Została pochowana na cmentarzu katedralnym w Łowiczu¹⁰³⁷.

Ufa Józef, ps. „Maciek”

(12.08.1914 – 9.12.1943), urodził się w Róźcach, syn Jana i Marii. W 1943 roku był członkiem Związku Walki Młodych. Jako dowódca oddziału partyzanckiego wchodził w skład oddziałów im. Kazimierza Puławskiego pod dowództwem Stanisława Gacia ps. „Kuba”. W okresie okupacji niemieckiej wstąpił się bohaterstwem i odwagą. Dowodził trzema oddziałami partyzanckimi w bitwie nad Rawką (7.08.1943 r.), pod Rawą Mazowiecką (czerwiec 1943 r.) oraz w zdobyciu Kiernozi (listopad 1943 r.). Ze sztabu Gwardii Ludowej otrzymał rozkaz przedarcia się na teren III Rzeszy pod Kutno i odnalezienia ukrytej tam w 1939 roku broni i amunicji, którą następnie przetransportował do oddziałów funkcjonujących w okręgu Lewa Podmiejska. 8 grudnia 1943 roku ze swym 13-osobowym oddziałem znalazł się we wsi Mastki. Wieś została wówczas otoczona przez silne oddziały żandarmerii i policji granatowej. W nierównej walce zginęła większość partyzantów. Z kilkoma rannymi został zabrany do Łowicza, przywieziony następnego dnia do Mastek został rozstrzelany. Ufa wraz z towarzyszami broni został pochowany w lasku w Mastkach przy szkole. Po wojnie jego ciało zostało przeniesione na cmentarz w Kocierzewie Południowym¹⁰³⁸.

¹⁰³⁶ Ibidem, s. 73 – 77.

¹⁰³⁷ M. Bartosiewicz, J. Słomska, *Łowickie. Twórcy ludowi*, Łowicz 2007, s. 88; www.nagrodakolberg.pl [data dostępu: 06.11.2020].

¹⁰³⁸ Informacje z Kroniki Szkoły Podstawowej im. Józefa Ufy w Mastkach.

Słoma Dominik

ur. 16.01.2004 r., pochodzi z Błędowa. Uczeń ZSP Nr 2 CKZ im. Tadeusza Kościuszki w Łowiczu. Jest zawodnikiem Skierniewickiego Stowarzyszenia „Sportowe Wariacje”. Pierwszym jego trenerem był Sebastian Stępiak, a potem dołączyła do nich trener Anna Tarnowska. Trójbojem zainteresował się w czerwcu 2018 roku na pokazie z okazji Dnia Dziecka, który odbył się w Szkole Podstawowej w Błędowie. Od tego czasu ciężko i systematycznie trenuje. Swoją pierwszą sukces odniósł już po niecałym roku treningów w dniu 26 kwietnia 2019 roku. W Będzinie zajął trzecie miejsce na Mistrzostwach Polski w Trójboju Siłowym Klasycznym. W grudniu 2020 roku stanął na najwyższym stopniu podium, zdobywając Mistrzostwo Polski w Trójboju Siłowym w Puławach z wynikami: przysiad 200 kg, wyciskanie leżąc 75 kg, martwy ciąg 195 kg. Osiągnął wówczas łączny wynik 470 kg¹⁰⁵⁶.

Teleman Wanda

ur. 29.07.1966 r., pochodzi z Goleńska, specjalizuje się w hafcie płaskim oraz richelieu. Haftować nauczyła się od swojej babci i mamy. Część wzorów, które wykorzystuje w swojej pracy odziedziczyła po mamie, która pracowała jako zawodowa hafciarka w „Sztuce Łowickiej”. Wykonuje haft ręczny i maszynowy. Wanda Teleman tworzy przede wszystkim serwetki, jaśki, krawaty, stroje ludowe, obrusy i bieżniki. Udziela się także społecznie. Działa w Kole Gospodyń Wiejskich w Goleńsku¹⁰⁵⁷.

Wiankowska Martyna

ur. 24.12.1996 r., pochodzi z Chąsna. W wieku 10 lat rozpoczęła treningi piłkarskie, grając w lidzie okręgowej GKS Olimpii Chąsno. Jej pierwszym trenerem był Witold Łon. Od 2011 roku trenowała w sekcji dziewcząt w KS Pelikan Łowicz. Z tym klubem wywalczyła awanse do II, a następnie I ligi. W 2013 roku zadebiutowała w reprezentacji Polski do lat 19. W 2014 roku zadebiutowała w klubie UKS SMS Łódź. Była królową strzelczyń I ligi. W ekstraklasie kobiet zadebiutowała latem 2016 roku. Od 2018 roku gra w KKS Czarni Sosnowiec, w Ekstraklasie kobiet. Gra na różnych pozycjach, od boku obrony, przez skrzydło, pomoc aż po atak. Jest absolwentką Technikum Logistycznego w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 na Blichu w Łowiczu¹⁰⁵⁸.

Witkowski Marian

ur. 13.10.1954 r. w Karsznicach Dużych, syn Stanisława i Józefy. Uczęszczał najpierw do szkoły podstawowej w Karsznicach, a następnie edukację kontynuował w Mastkach. Ukończył Technikum Hodowlane na Blichu, następnie Wydział Rolny SGGW w Warszawie (1981). Pracę zawodową rozpoczął jako referent w Gminnej Spółdzielni w Chąśnie. W wieku 27 lat został naczelnikiem gminy Chąsno. Był bezpartyjny. Od 1990 roku pracował jako biegły sądowy Sądu Okręgowego w Łodzi z zakresu rolnictwa. Posiada gospodarstwo własne, obecnie na emeryturze. Żonaty, ma dwóch synów i jedną córkę¹⁰⁵⁹.

¹⁰⁵⁶ Informacje dotyczące Dominika Słomy przekazała Anna Tarnowska.

¹⁰⁵⁷ Akademia Twórczości, www.akademia.cekis.pl.

¹⁰⁵⁸ Informacje przekazane autorom przez Annę Wiankowską; vide: www.laczynaspilka.pl i www.zsp2lowicz.pl.

¹⁰⁵⁹ Informacje przekazane autorom przez Mariana Witkowskiego.





PRIMUS INTER PARES
PIERWSZY WŚRÓD RÓWNYCH

PAMIĘCI WINCENTEGO
KAŹMIERCZAKA

WYBITNEGO NAUCZYCIELA
WYCHOWAWCY, DZIAŁACZA LUDOWEGO
PIEWCY FOLKLORU ŁOWICKIEGO

GOLEŃSKO 22 MAJA 1988

SPOŁECZEŃSTWO
GOLEŃSKA

